

"Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska!"

Świątynia jest miejscem, do którego człowiek przychodzi, aby się nawrócić. Dzisiejsza dość gwałtowna reakcja Jezusa z pewnością nas nie zadziwia. Zbawiciel piętnuje tych, którzy wykorzystywali dom Boga do własnych celów. Ale skierowuje naszą uwagę na nową jakość, którą nadaje temu miejscu. Warto przypomnieć sobie, że w czasach Jezusa tylko w Jerozolimie znajdowała się świątynia. W innych miastach i wsiach domami modlitwy były synagogi, ale nie miały statusu domu Bożego. To w Jerozolimie znajdowało się miejsce zwane "święte świętych" (sanctissimum). To tutaj podczas Jego śmierci "zasłona przybytku rozdarła się na dwoje". To ta świątynia w końcu została doszczętnie zburzona w 70 r., czyli niecałe czterdzieści lat po wydarzeniach paschalnych.

Jezus przybywa i buduje nową świątynię, uczynioną w ludzkich sercach. Odkąd Zbawiciel został z nami w sakramencie Eucharystii, przyjmując go sami stajemy się świątyniami. W końcu został też z nami w każdym kościele, w którym znajduje się Najświętszy Sakrament (sanctissimum) w tabernakulum. Słuchając dzisiejszej Ewangelii, a wybrzmiewa ona w połowie Wielkiego Postu, Uświadamiamy sobie, że Chrystus wypędza wszystko, co złe, z naszych serc, dlatego mamy tyle wielkopostnych ćwiczeń, wyrzeczeń i umartwień. Walczymy z naszymi grzechami, uczestniczymy w rekolekcjach, drogach krzyżowych i gorzkich żalach, podejmujemy umartwienia i posty. W tym wszystkim wpuśćmy do siebie Jezusa, aby wygnał z nas to, co złe. Wtedy Wielki Post będzie owocny, a radość zmartwychwstania objawi się w nas nie tylko zewnętrznie, ale przede wszystkim w świątyni naszych serc.

xmm